ŻYCIE PRZEMYSKIE

TYGODNIK SPOŁECZNY

NR 17 (234) ROK VI 26 KWIETNIA 1972 R. NAKŁAD 10 929 EGZ. CENA 2 ZŁOTE

DO LUDZI PRACY, DO MIESZKAŃCÓW MIASTA I POWIATU PRZEMYSKIEGO

Egzekutywa KMiP PZPR w Przemyślu z okazji zbliżającego się święta 1 Maja przesyła proletariackie pozdrowienia wszystkim ludziom pracy, robotnikom, chłopom, inteligencji pracującej, kobietom, młodzieży i całemu społeczeństwu naszego miasta i powiatu.

Dzień 1 Maja i związane z nim obchody w roku obecnym 1972 mają szczególną wymowę. Naród nasz jeszcze raz da wyraz poparcia dla uchwał VI Zjazdu, które stały się platformą działania wszystkich sił patriotycznych.

Dziś, gdy otwierają się przed nami możliwości szybszego rozwoju społeczno-ekonomicznego, lepszego zaspokajania potrzeb społecznych, musimy pamiętać, że możliwości te powstały w wyniku realizacji socjalistycznego programu PZPR, przekuwanego w rzeczywistość wysiłkiem całego narodu.

Dziełu temu przewodzi nasza partia, która własnymi siłami w oparciu o zaaprobowane przez społeczeństwo środki polityczne i ekonomiczne wytyczyła drogi rozwoju na dziś i dalszą perspektywę.

Ludzie pracy naszego miasta i powiatu włączyli się w ten proces wzmożonym wysiłkiem produkcyjnym. Robotnicy i chłopi dodatkową produkcją w ramach „20 miliardów zł" dają wyraz poparcia i zdecydowanej woli walki o pełne urzeczywistnienie nakreślonego uchwałami VI Zjazdu programu dalszego rozwoju socjalistycznej Polski.

W tegorocznych obchodach 1-majowych zamanifestujemy naszą jedność, nasze zaangażowanie w realizację ideałów patriotyzmu i internacjonalizmu, naszą więź z międzynarodowymi siłami postępu, pokoju i socjalizmu.

NIECH ŻYJE I UMACNIA SIĘ SOCJALIZM!
NIECH SIĘ ŚWIĘCI 1 MAJA!

Egzekutywa KMiP PZPR w Przemyślu

Fot. T. ZIEMBOLEWSKA

POWSTAJE ZAKŁAD DOŚWIADCZALNY APARATURY POMIAROWEJ

Planowana rozbudowa ZAKŁADÓW WYTWÓRCZYCH ELEMENTÓW AUTOMATYKI PRZEMYSŁOWEJ **„POLNA"** stwarza konieczność przygotowania służb technicznych do nowych uruchomień i poprawy nowoczesności oraz jakości wyrobów już produkowanych. A założenia rozwojowe są niebagatelne: do 1975 roku wartość produkcji wzrosnąć ma o 100 procent w stosunku do r. 1970. Osiągnie się to m. in. poprzez nakłady inwestycyjne przekraczające w bieżącej pięciolatce 120 mln złotych i zwiększenie zatrudnienia o około 300—400 osób (nie licząc uczniów szkoły przyzakładowej).

Od 1 kwietnia br. przy ZWEAP „Polna" organizowany jest **Oddział Zamiejscowy Zakładu Doświadczalnego Aparatury Pomiarowej KFAP Kraków**, który **w przyszłym roku usamodzielni się.** Zakład w początkowym okresie zatrudniać będzie 80 pracowników (w tym 35 inżynieryjno-technicznych), w następnych latach liczba ta wzrośnie do 150—200 osób. Godnym odnotowania jest to, że działalność zakładu oparta zostanie na dotychczasowej kadrze „Polnej"; zresztą jego zadania bardzo ściśle związane są z rozbudową ZWEAP.

Zakład Doświadczalny Aparatury Pomiarowej wykonywać będzie:

— modele, prototypy, wzorce i serie informacyjne urządzeń do układów automatycznej regulacji i sterowania procesów przemysłowych, urządzeń aparatury laboratoryjnej oraz elementów i układów centralnego smarowania;

— urządzenia służące do realizacji prototypowych procesów technologicznych;

— wyroby jednostkowe i małoseryjne o nietypowej i nie sprawdzonej dotąd dokumentacji;

— prace prototypowo-doświadczalne związane z realizacją projektów wynalazczych oraz wdrażaniem do produkcji postępowych metod technologicznych mających zastosowanie w „Polnej";

— próby i badania w warunkach laboratoryjnych oraz w miejscu zainstalowania i eksploatacji wyrobów;

— działalność techniczno-usługową w zakresie specjalizacji zakładu .

* * *

Warto odnotować, że wielkie zadania inwestycyjne, przed którymi stoi rozwijająca się „Polna" w poważnym stopniu realizowane będą przez powstały w roku ubiegłym Odział Wykonawstwa Inwestycyjnego — pracujący samodzielnie od kilku miesięcy (poprzednio był filią oddziału istniejącego przy ZAP Ostrów).

Program obchodów 1 Maja

15 IV — 30 IV 1972 r.

Uroczyste zebrania POP tematycznie związane ze świętem pracy.

25 IV — 30 IV

Akademie i wieczornice w zakładach pracy, instytucjach, szkołach i placówkach k.o.

29 IV godz. 12

UROCZYSTA AKADEMIA 1-MAJOWA z występami zespołu artystycznego ze Lwowa w sali PDK.

1 V 1972 r.

Wiece i pochody: miejski i powiatowy oraz rejonowe: w Dubiecku, Birczy, Medyce, Żurawicy.

PRZEMYŚL

1 V 1972 r. godz. 7 — capstrzyk

godz. 9 — zbiórka załóg w zakładach pracy i młodzieży w szkołach

godz. 9—9,40 — przejście na miejsce wiecu (pl. Wielkiego Proletariatu)

godz. 9,40 — WIEC i POCHÓD ulicami: Kościuszki, Jagiellońską, Mickiewicza.

IMPREZY

22—23 IV 1972 r., godz. 16

Międzyszkolne zawody w lekkoatletyce — Stadion „Czuwaj"

29 IV godz. 15 — Otwarcie Klubu ZZK

30 IV godz. 9—15

Kiermasz książki — pl. K. Świerczewskiego.

godz. 10 — finał piłki siatkowej mężczyzn o puchar Przew. TKKF (stadion „Polonii")

godz. 11 — koncerty orkiestr dętych: pl. K. Świerczewskiego — orkiestra wojskowa, pl. W. Proletariatu — orkiestra ZZK, pl. Cyrkowy — orkiestra ZHP

godz. 15—17 — koncert Zespołu Pieśni i Tańca PDK — plaża nad Sanem

godz. 17—21 — zabawa ludowa — pl. obok kawiarni „Lazurowa"; zawody piłki nożnej Polonia — Wisłoka. W przerwie meczu pokazy walk judo (stadion Polonia); zawody piłki nożnej Czuwaj — Energetyk. W przerwie meczu pokazy akrobatyki sportowej. (Terminy meczów w oddzielnych afiszach).

1 V 1972 r.

godz. 7 — Przemarsz orkiestr dętych ulicami miasta

godz. 9 — kiermasz książki — pl W. Proletariatu

godz. 14 — zakończenie II Ogólnopolskiego Spływu Kajakowego na Sanie (plaża miejska)

godz. 16 — koncert zespołów młodzieżowych i solistów (pl. W. Proletariatu)

godz. 16 — pokazy sprawności płetwonurków na Sanie (między mostami), zawody piłki nożnej Polonia — Polna (stadion MKS).

Nasz program — budowa socjalizmu dla ludzi i przez ludzi!

Sposobiący się do zawodu instalatora chłopcy z Zakładu Doskonalenia Zawodowego: Jan Rodzeń, Kazimierz Wiśniewski, Henryk Błoński i Jan Pilch — zasypują kolejny dół, w którym ułożono rury kanalizacyjne. *Fot. T. ZIEMBOLEWSKA*

Czytelnicy „Życia" budują przedszkole

Na finiszu piętrzą się trudności

— Jeszcze nie przyjmujemy zapisów oznajmił przy wejściu na plac budowy przedszkola przy ul. Szaszkiewicza, strzegący go od samego początku p. **Antoni Pasławski.** Trudno się dziwić przywitaniu, jako że codziennie przechodzą tędy niecierpliwi rodzice i dopytują się kiedy wreszcie po drodze do pracy będą mogli zostawiać tu swe pociechy.

A zatem kiedy? Obiekt znajduje się na etapie prac wykończeniowych, ekipa instalatorów z Zakładu Doskonalenia Zawodowego spisuje się znakomicie (w dniu odwiedzin, 12 bm. roboty zaawansowane były w 70 proc.), mistrz **Zdzisław Krupa** chciałby dotrzymać słowa i do końca maja założyć wszystkie urządzenia c. o. i wod.-kan., ale...

W tym pełnym niepokoju „ale", podpowiadającym czytelnikowi wieści niezbyt pomyślne, kryje się brak kotła c. o. i podgrzewaczy do wody. Wiadomo — towar limitowany. Inwestor ma przyrzeczenie na piśmie, że otrzyma go w II kwartale br. Jak jednak będzie z dostawą, czy wyprzedzenie terminu przez instalatorów będzie możliwe, trudno dziś powiedzieć...

W słońcu budynek lśni oszklonymi oknami i bielą futryn. Lakierowała je pracownica SUW Aniela Malawska.

Wewnątrz budynku, na piętrze trwają jeszcze roboty murarskie. Po ich zakończeniu murarze zabiorą się do tynków. Mimo to kierownik budowy **Józef Hrycek** nie ma wesołej miny. — **Mało mamy ludzi** — powiada. — **Zaledwie siedem osób. Nie wiem, czy zdążymy przed 22 lipca. Poza tym należałoby pomyśleć o windzie towarowej, przydałaby się już teraz budowlanym. Do tej pory nie ma również rynien ściekowych...**

W słońcu budynek lśni oszklonymi oknami i biela futryn (malowanie — to dzieło p. **Anieli Malawskiej**, pracownicy SUW w Dubiecku). Na pozór zdawałoby się, że tak niewiele potrzeba, poza uporządkowaniem placu otaczającego budynek, by postawić wieche i ogłosić wszem i wobec: oto zakończyliśmy dzieło, zwoźcie meble i otwierajcie podwoje!

Niestety, w obecnej sytuacji nie jesteśmy pewni, czy termin oddania obiektu do użytku będzie dotrzymany, dlatego też prosimy:

◆ **generalnego wykonawcę (Spółdzielnię Usługowo-Wytwórczą w Dubiecku), by wzmocnił ekipę budowlaną;**

◆ **inwestora (Wydział Oświaty Prezydium PRN) o specjalną troskę w staraniach o brakujące urządzenia;**

◆ **podwykonawców, by utrzymali dotychczasowe tempo robót.**

Są to warunki, których spełnienie, może zagwarantować, że jesienią br. maluchy wprowadzą się do przedszkola.

Al-bo

Dodatkowe wyroby wchodzą na rynek

Załoga „POLNEJ" konsekwentnie wykonuje podjęte zobowiązanie o wartości ponad 1 mln zł. Warto przypomnieć, że chodzi tu o wyprodukowanie (poza planem) 400 sztuk zaworów małogabarytowych, służących do sterowania pracami wulkanizacyjnymi w zakładach przemysłu gumowego i klimatyzacyjnego. Zawory te nie są dotąd nigdzie w kraju produkowane, dlatego też wysiłek fachowców z „Polnej" rozpoczął się od opracowania dokumentacji, technologii i przygotowania prototypów — czyli od podstaw. Realizacja zobowiązania przebiega prawidłowo (założenia techniczne zostały zatwierdzone i otrzymały pozytywną opinię Przemysłowego Instytutu Automatyki i Pomiarów w Warszawie) i w IV kwartale wyroby antyimportowe dostarczone zostaną odbiorcom.

✲

ZAKŁADY PRZEMYSŁU TERENOWEGO zameldowały o wykonaniu 30 proc. swego milionowego zobowiązania. Dzięki temu wprowadzono dotąd na rynek dodatkowe ilości takich artykułów, jak: plastelina szkolna (wartość 160 tys. zł), atrament (140 tys. zł) i inne.

✲

W ZAKŁADACH MIĘSNYCH odbyło się wspólne posiedzenie komitetu zakładowego PZPR, rady zakładowej, robotniczej i dyrekcji, poświęcone ocenie realizacji zadań za I kwartał br. oraz zobowiązań podjętych przez załogę na apel Sekretariatu KC PZPR w sprawie dostarczenia na rynek dodatkowej produkcji o wartości 20 mld złotych. W oparciu o przedstawioną informację, popartą konkretnymi wyliczeniami, można stwierdzić, że załoga nie rzuca słów na wiatr. Jej zobowiązania na kwotę 13,2 mln zł zostały już zrealizowane w 77 procentach. M. in. w całości wykonano zobowiązania dotyczące uboju oraz produkcji konserw. Z nadwyżką wywiązał się zakład ze swych zadań za I kwartał br.

W czasie narady omawiano również sprawy socjalno-bytowe, a m. in. potrzeby w tym zakresie. Obecny na zebraniu starszy instruktor KMiP PZPR tow. Czesław Muniak, złożył załodze, w imieniu komitetu, podziękowania za trud w realizacji planu oraz za przedterminowe wykonywanie zobowiązań produkcyjnych.

✲

OKRĘGOWA SPÓŁDZIELNIA MLECZARSKA I ZAKŁADY JAJCZARSKO - DROBIARSKIE wykonały zobowiązania dotyczące dostarczenia na rynek dodatkowych towarów konsumpcyjnych. Wartość zobowiązania Zakładów Jajczarsko-Drobiarskich wyniosła 2,5 mln złotych, Okręgowej Spółdzielni Mleczarskiej — 800 tys. złotych.

✲

ZAKŁADY PŁYT PILŚNIOWYCH postanowiły w br. dać na rynek dodatkową produkcję o wartości 4 mln złotych. Zobowiązanie to jest realizowane na bieżąco. W 1 kwartale załoga wyprodukowała ponad plan 45 868 m kw. płyt twardych i 2 200 sztuk opakowań przeznaczonych na eksport o łącznej wartości 1 mln złotych.

Dla uczczenia Święta Klasy Robotniczej

Do wspomnianego wyżej zobowiązania robotnicy i pracownicy umysłowi ZPP postanowili z okazji 1 Maja dorzucić jeszcze jedną cegiełkę: podwyższyć o 0,5 proc. jakość I klasy płyt twardych, a porowatych o 2 proc. W ramach czynu społecznego wybudować przystanek autobusowy przy ul. Lwowskiej, przygotować plac zabaw na osiedlu ZPP, posadzić drzewka w obrębie zakładu i na przyległym terenie, wykonać szereg prac porządkowych.

✲

ZAŁOGA PAŃSTWOWEGO OŚRODKA MASZYNOWEGO W BIRCZY wykona dla potrzeb rolnictwa dodatkową produkcję o wartości 2 452 tys. złotych. W pierwszym kwartale br. zrealizowała te zadania w 37,8 proc.

Niezależnie od tych zobowiązań pracownicy Działu Inst.-Montażowego postanowili: na 25 dni przed terminem oddać budynek mieszkalny dla czterech rodzin i o cały miesiąc przyśpieszyć budowę bazy kółka rolniczego w Birczy.

Na 25 tys. zł opiewa wartość zobowiązań podjętych dodatkowo przez dział chemizacji, który zajmuje się rozsiewem wapna oraz transportem nawozów mineralnych do zagród rolników indywidualnych i PGR.

Wyposażeniem ogródka jordanowskiego zajmuje się koło ZMW. Wykonanie tych urządzeń w czynie społecznym pozwoli zaoszczędzić około 17 tys. złotych.

Ogólna wartość zobowiązań podjętych dla uczczenia 1-majowego święta wynosi 192 tys. złotych.

Już od dziś!

W sklepie „Dywanik" przy ul. Tysiąclecia, w godzinach od 15 do 17 można nabyć bilety na:

✲ BAL CZYTELNIKÓW ŻYCIA PRZEMYSKIEGO. Wśród licznych atrakcji — występ kabaretu (z programem EROTIC!) i pokaz mody. Śpiewają gwiazdy estrady. Gra zespół PZG pod kierownictwem Franciszka Hermana.

Bal odbędzie się 6 maja o godz. 20 w klubie Zakładów Płyt Pilśniowych.

✲ TURNIEJ PIŁKARSKI. Grają oldboye Czuwaju, Polonii i Polnej. W przerwach: zawody lekkoatletyczne, pokaz akrobatyki, losowanie atrakcyjnych nagród dla publiczności. Impreza odbędzie się 7 maja o godz. 9 na stadionie Czuwaju.

✲ GWIAZDY POLSKIEJ ESTRADY. Udział biorą: Janina Jaroszyńska, Stenia Kozłowska, Danuta Rin i Bogdan Czyżewski (szczegóły w afiszach).

11-15 czerwca „DNI PRZEMYŚLA"

Na pierwszym posiedzeniu Komitetu organizacyjnego obchodów „Dni Przemyśla" ustalono, że odbędą się one od 11 do 15 czerwca. Projekt programu przewiduje szereg atrakcyjnych imprez kulturalnych, turystycznych i sportowych. Odbędą się również zawody pożarnicze, przegląd zespołów lalkowych, premiera teatru „Fredreuin" oraz kiermasze książek i koncerty.

Uroczystości rozpoczną się tradycyjnie odegraniem hejnału z wieży ratuszowej i barwnym pochodem, w którym zobaczymy m. in. „żywe sceny" z bogatej historii naszego grodu.

(jm)

ARS NOVA w „Panoramie Rzeszowskiej"

Grupa wokalna ARS NOVA z Przemyskiego Domu Kultury (która odniosła ostatnio duży sukces, kwalifikując się do udziału w festiwalu opolskim) wystąpi przed kamerami telewizji. Ten sympatyczny zespół usłyszymy i zobaczymy w najbliższym programie „Panoramy Rzeszowskiej", w dniu 29 kwietnia.

(jm)

Wesele bez... panny młodej

Historia ta wydarzyła się w jednej z miejscowości powiatu przemyskiego. Dwoje młodych ludzi miało się pobrać. Przygotowano już nawet weselne przyjęcie, zaproszono gości, pan młody kupił nowe (czarne) ubranie, jego wybranka — piękną (białą) suknię z powłóczystym welonem.

W dniu ślubu przyszła żona wybrała się do fryzjera, aby w tej uroczystej chwili prezentować się jak najpiękniej. Wszystko było w najlepszym porządku do czasu, gdy orszak ślubny wyruszyć miał do miejscowego USC. Okazało się wtedy, że... nie ma panny młodej!

Szukano jej długo, ale niestety nie znaleziono. Pojawiła się dopiero po kilku dniach i wtedy okazało się, że w ostatnim niemal momencie zapragnęła w o l n o ś c i!

Choć raz więc uciekła ONA, a nie — jak to znacznie częściej bywa — ON.

Najciekawsze jednak w tej całkowicie autentycznej historii jest to, iż uczta weselna o d b y ł a s i ę bez żadnych zakłóceń — tyle, że... bez niedoszłej małżonki.

I słusznie! Lepiej tradycję podważyć, niż dary Boże zmarnować...

(JM)

SZALEŃSTWO „CZERWONEGO KURA"

W krótkim okresie czasu w Wyszatycach wybuchły aż 4 pożary. Paliła się szkoła i zabudowania trzech rolników. Przyczyny pożarów nie zostały jeszcze w pełni wyjaśnione. Niemniej jednak to smutne prawo serii nasuwa skojarzenia z historią sprzed kilku miesięcy, która miała miejsce w Babicach.

Znów zatrute wody Sanu

W poprzednim numerze informowaliśmy o zatruciu Wiaru przez ZWEAP „Polna". Niedawno podobnego czynu dopuścili się pracownicy przemyskiego browaru. Lekceważąc obowiązujące przepisy, skierowali do Sanu trujący ściek, którego właściwości zagrażały nie tylko życiu roślin i zwierząt lecz także zdrowiu ludzkiemu. Wydział Gospodarki Wodnej i Ochrony Powietrza Prezydium WRN w Rzeszowie nałożył na odpowiedzialnych za ten czyn karę w wysokości 32 tysięcy złotych.

(j)

ŻYCIE rozmawia

Z PRZEWODNICZĄCYM PREZYDIUM MRN EUGENIUSZEM BUSZEM

ESTETYKA MIASTA TO TAKŻE STAN NAWIERZCHNI ULIC

ŻYCIE: Nader często słyszy się ostatnio krytyczne uwagi mieszkańców Przemyśla (szczególnie tych zmotoryzowanych) o fatalnym stanie ulic w naszym mieście. Przeprowadzone niedawno remonty nawierzchni nie dały w pełni spodziewanego rezultatu, a jaskrawym przykładem marnotrawstwa i złej roboty jest ulica Jagiellońska...

EUGENIUSZ BUSZ: Ulica ta miała być wyremontowana jeszcze 2 lata temu przez Przedsiębiorstwo Budownictwa Komunalnego. W ubiegłym roku przedsiębiorstwo to rozpoczęło dodatkowe prace na odcinku od ul. Kościuszki do stacji CPN. Niestety, nie zachowano podstawowych wymogów technologicznych — kładziono asfalt przy zbyt niskiej temperaturze powietrza. Tego rodzaju postępowanie było bardzo ryzykowne — tym bardziej, że PBK nie posiada odpowiedniego sprzętu do wylewania asfaltu na gorąco. Przy obecnie praktykowanej technologii powinno się to odbywać przy temperaturze co najmniej plus 20 stopni C, czego we wspomnianym przypadku nie uwzględniono. Jeśli natomiast chodzi o ulice 1000-lecia i Kazimierzowską wykonano wadliwie powierzchniową warstwę asfaltu. Winą za ten stan rzeczy obciążamy poprzednie kierownictwo Przedsiębiorstwa Budownictwa Komunalnego. Wprawdzie budżet miasta nie poniósł uszczerbku finansowego, gdyż roboty nie zostały przez nas odebrane, niemniej narażono na straty gospodarkę narodową. W bieżącym roku remonty kapitalne dróg wykonywać będzie Przedsiębiorstwo Robót Komunalnych w Rzeszowie — Kierownictwo Robót w Przemyślu. W ramach przysługującej nam gwarancji naprawi ono nawierzchnię na wymienionych ulicach. Oczekuje się tylko na sprzyjające warunki atmosferyczne, aby nie powtórzyć błędów z ubiegłego roku.

ŻYCIE: Wiele ulic w mieście wymaga gruntownej naprawy. Zdajemy sobie sprawę, że wiąże się to nie tylko z solidnym wykonawstwem, lecz także z odpowiednio wysokimi funduszami na ten cel...

E. BUSZ: W bieżącym roku fundusze na remonty ulic wynoszą ponad 14 milionów złotych. Dla porównania warto dodać, że w 1970 roku mieliśmy na ten cel tylko 6 mln złotych. Różnica jest zatem ogromna, lecz mimo to kwota ta nie zabezpiecza w pełni potrzeb. Chodzi o to, ażeby owe 14 mln złotych wykorzystać jak najekonomiczniej, a to zależy już od wykonawcy, od jego gospodarności i solidności.

W najbliższym czasie rozpoczną się remonty kapitalne ulic: 3 Maja, Grunwaldzkiej, placu Konstytucji i kilku innych. Wstrzymujemy się z remontem ulic 1-Maja i Słowackiego (oraz bocznych), ponieważ już za rok prowadzone tam będą prace gazyfikacyjne.

ŻYCIE: Ruch pojazdów wzmaga się z roku na rok, z dnia na dzień. Ulice nasze stają się coraz bardziej „ciasne"...

E. BUSZ: Zleciliśmy już opracowanie dokumentacji przewidującej rozwiązanie narastających trudności komunikacyjnych w mieście. W niedalekiej przyszłości rozpoczniemy budowę nowych tras i przebudowę istniejących. Po całkowitym oddaniu do użytku tunelu na stacji kolejowej, dworzec PKS przeniesiony zostanie na ul. Czarnieckiego; dotyczy to również przystanków MPK, znajdujących się obecnie na pl. Dąbrowszczaków. Odciąży to w znacznej mierze spiętrzony w tym rejonie ruch kołowy.

W dalszych planach przewidujemy przebudowę głównej trasy komunikacyjnej Przemyśla. Ruch odbywałby się wówczas jednokierunkowo: z pl. K. Marksa przez ul. 1 Maja — do Bakończyc, następnie w lewo — ulicą Nestora, aż do ul. Mickiewicza. W drugą stronę natomiast jechałoby się ulicą Mickiewicza (również jednokierunkowo) do dworca PKP, stąd — nowo zbudowaną drogą do ul. Mniszej, a następnie pod ulicą Szczepanowskiego do nowego ronda, które powstać ma koło stacji CPN przy Jagiellońskiej.

ŻYCIE: Stan nawierzchni ulic łączy się również ze sprawą ogólnej estetyki miasta. Przy okazji prosimy więc o kilka słów na temat czystości...

E. BUSZ: Czystość w naszym mieście, jak to już wielokrotnie podkreślano, zależy od dobrej pracy ZOM-u i właściwej postawy społeczeństwa. I tu należałoby zwrócić uwagę przede wszystkim na przestrzeganie obowiązujących przepisów przez właścicieli nieruchomości prywatnych, dostawców towarów do sklepów oraz młodzież, która jakże często, bez żadnych skrupułów, wyrzuca na chodniki opakowania po lodach, słodyczach itp.

Jeśli zaś chodzi o Zakład Oczyszczania Miasta, to otrzymał on konkretne wytyczne, których realizacja na pewno przyczyni się do poprawy sytuacji.

Ponadto funkcjonariusze MO, bardziej niż dotychczas, egzekwować będą kary od tych, którzy dopuszczają się tego rodzaju wykroczeń.

ŻYCIE: Wiemy, że sprawy czystości mocno leżą na sercu Prezydium MRN — i może właśnie dzięki temu Przemyśl zdobędzie sławę grodu czystego i estetycznego, a nie tylko pięknego ze względu na położenie...

Dziękujemy za rozmowę.

Rozmawiał:

J. M.

POWSTAŁO NOWE PRZEDSIĘBIORSTWO

Prezydium Miejskiej Rady Narodowej powołało do życia Przedsiębiorstwo Wodno-Kanalizacyjne. Przejmie ono całość spraw związanych z zaopatrzeniem miasta w wodę — ze szczególnym uwzględnieniem dwóch wielkich inwestycji: nowego ujęcia wodnego i oczyszczalni ścieków.

Dyrektorem przedsiębiorstwa został **mgr Zbigniew Chabasiewicz**, zaś jego zastępcą d/s technicznych — **mgr inż. Mirosław Nodżak.**

(jm)

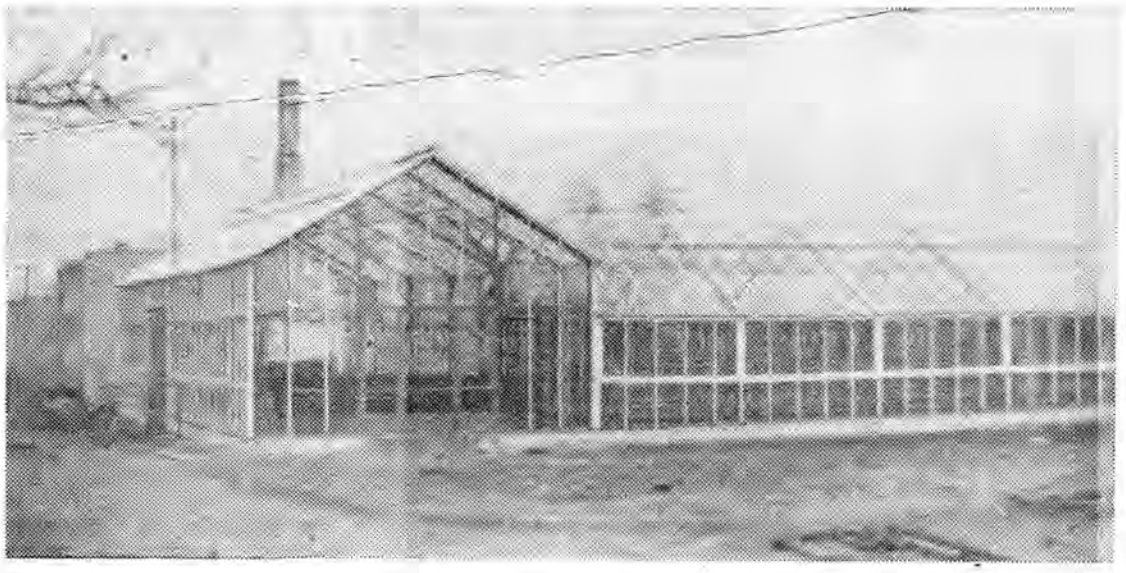

Pszenica pszenicy nierówna

Na polach Stacji Doświadczalnej Oceny Odmian w Zadąbrowiu zdają egzamin przydatności w naszym regionie klimatyczno-glebowym krajowe i zagraniczne odmiany pszenic ,lucerny, jęczmienia, ziemniaków, kukurydzy, traw, grochu, bobiku, tytoniu.

W br. wysadzi się tu m. in. 15 odmian ziemniaków wczesnych i bardzo wczesnych, 30 odmian kukurydzy, 3 odmiany tytoniu ciemnego, jęczmień z Norwegii, Szwecji, Danii. Te odmiany, które wydadzą największy plon i potwierdzą go kilkakrotnie, będą dostarczone do reprodukcji państwowym gospodarstwom rolnym, a następnie rolnikom gospodarującym indywidualnie. Tu, np. w ubiegłych latach sprawdzono przydatność pszenicy „luna", która zyskała uznanie producentów i robi karierę.

Stacja, kierowana przez inż. Antoniego Stokłosę, spełnia bardzo pożyteczną rolę. Od ubiegłego roku jest rozbudowywana. Obecnie dobiegają końca prace przy budowie domu mieszkalnego dla pracowników, biura, laboratorium i cieplarni. Ta ostatnia przyczyni się do rozwoju warzywnictwa. Doświadczenia w niej przeprowadzane pomogą w ustaleniu najbardziej plennych odmian ogórków, kapusty i innych warzyw.

Budowa wspomnianych wyżej obiektów kosztować będzie ponad 5 mln złotych, ale wydatek ten z pewnością się opłaci — jak bowiem wiadomo nauka ma coraz więcej do powiedzenia również w rolnictwie. Fakt ten jest już dziś bezsporny i zauważalny na każdym niemal kroku, nie negują go nawet rolnicy „starej daty", którzy nie lubią nowinek.

Międzynarodowy Miesiąc Serca

ZREZYGNUJMY ZE SZKODLIWYCH PRZYZWYCZAJEŃ I NAŁOGÓW

Światowa Organizacja Zdrowia ogłosiła kwiecień Międzynarodowym Miesiącem Serca. W nowoczesnym, cywilizowanym społeczeństwie choroby serca można określić jako wroga nr 1, działającego na szkodę każdego człowieka i skracającego życie przynajmniej połowie ludności.

Serce ludzkie jest wspaniałym biologicznym motorem, który pozwala utrzymać funkcję wszystkich narządów ustroju. Dlatego też zakłócenie jego czynności odbija się w różnym stopniu na zdrowiu i sprawności człowieka. Stąd aktualne hasło **„Twoje serce decyduje o twoim zdrowiu".**

Normalne, zdrowe serce nie daje znać o swojej odpowiedzialnej pracy. U zdrowego człowieka jest ono mniej więcej wielkości pięści, składa się z dwóch przedsionków i dwóch komór. W spoczynku kurczy się rytmicznie około 76 razy na minutę i przepompowuje w tym czasie około 5 litrów krwi. Wykonuje około 100 000 skurczów w ciągu doby, a około 38 000 000 w ciągu roku. Przy ciężkiej pracy może przepompować do 30 litrów krwi na minutę, co jest ogromną ilością dla tak małego narządu.

Aby sprostać tym olbrzymim zadaniom, serce posiada odpowiednie mechanizmy, uwarunkowane przez dopływ substancji odżywczych i tlenu, tak zwane tętnice wieńcowe. Układają się one w mięśniu sercowym w postaci wieńca, stąd ich nazwa.

Zakłócenia w dopływie krwi przez tę tętnicę powodują ból, będący głównym objawem tzw. choroby wieńcowej serca.

Oczywiście nie każdy ból w okolicy serca musi być objawem poważniejszej choroby. Zatkanie większej gałązki tętnicy wieńcowej powoduje obumarcie zaopatrywanej przez nią części mięśnia sercowego, czyli tzw. zawał serca.

Najważniejszą przyczyną tych chorób jest miażdżyca tętnic. Najogólniej biorąc, polega ona na stopniowym zgrubieniu warstwy wewnętrznej tętnic przez odkładanie się substancji tłuszczowych, zwanych złogami miażdżycowymi. Zmniejszenie przekroju tętnicy upośledza z kolei przepływ krwi, który może być wystarczający w okresie spokoju fizycznego, ale nie wystarcza przy zwiększonym zapotrzebowaniu krwi. Wówczas dochodzi do ujawnienia objawów chorobowych. Miażdżyca tętnic rozwija się skrycie przez długie lata, w związku z tym najbardziej istotnym problemem jest wykrycie jej przyczyn i podanie sposobów zapobiegania.

Na pierwszym miejscu wśród czynników powodujących miażdżycę wymienia się niehigieniczny tryb życia i nieprawidłowe odżywianie. Z badań naukowych wynika, że złogi miażdżycy składają się z tłuszczów wśród których pokaźny procent stanowi cholesterol. U ludzi spożywających dużo słoniny, smalcu i masła stwierdza się zwiększoną zawartość cholesterolu we krwi i na ogół większą częstotliwość występowania miażdżycy. Tłuszcze roślinne oraz tłuszcze z ryb są zdrowe i nie wymagają ograniczenia w diecie. Ludzie otyli mają większą skłonność do zapadania na chorobę wieńcową, stąd popularne powiedzenie, że otyli żyją krócej. A więc jednym ze sposobów zapobiegania chorobie wieńcowej jest ograniczenie spożywania tłuszczów (szczególnie zwierzęcych).

Następnymi czynnikami prowadzącymi do miażdżycy jest niehigieniczny tryb życia, brak ruchu, duże napięcie nerwowe, kłopoty, zmartwienia, palenie tytoniu. Reakcja spowodowana przez przykre emocje doprowadza do skurczu naczyń krwionośnych, nadciśnienia tętniczego, a jeżeli bodźce te powtarzają się — łatwo dochodzi do przewlekłego stanu kurczowego i pogorszenia krążenia.

Daje się to zauważyć zwłaszcza u pracowników umysłowych, mających odpowiedzialne stanowiska. Wysiłek fizyczny rozładowuje napięcie psychiczne, dlatego wśród pracowników fizycznych częstotliwość zachorowań na chorobę wieńcową jest mniejsza.

W profilaktyce miażdżycy, oprócz diety, należy uwzględnić także ruch na świeżym powietrzu — dotyczy to głównie codziennego spaceru dla lepszego utlenienia krwi i rozładowania napięć nerwowych. Sport i gimnastyka również pozwalają dłużej utrzymać sprawność serca.

Jak wynika z tego pobieżnego przeglądu najbardziej rozpowszechnionych chorób serca, zapobieganie ich powstawaniu wymaga trochę wysiłku i silnej woli: zmiany trybu życia, zrezygnowania z niektórych szkodliwych przyzwyczajeń i nałogów.

Wobec „epidemii" chorób serca medycyna nie jest bezsilna. W ciągu ostatniego dziesiątka lat notuje się olbrzymi postęp w dziedzinie rozpoznawania i leczenia. Polska aparatura diagnostyczna i polskie leki sercowe zdobywają zaufanie nie tylko w kraju, ale i za granicą. Dynamiczny rozwój służby zdrowia w Polsce, z roku na rok zwiększająca się sieć ośrodków zdrowia w mieście i na wsi, stwarzają dogodne warunki do tego, aby każdy obywatel mógł przeprowadzić badanie serca, a w razie stwierdzenia choroby skutecznie ją leczyć.

Lek. med. MARIAN BURZYŃSKI

W Miesiącu Pamięci Narodowej

Reprodukcja obrazu plastyka — amatora R. Sumienia: Masakra mieszkańców Kaszyc.

Od lat — a stało się to już tradycją — kwiecień nazywany jest Miesiącem Pamięci Narodowej. W podniosłym określeniu Pamięć Narodu mieści się bardzo rozległa sfera uczuć, pojęć i spraw, jednakże, chociażby ze względów organizacyjnych, musi ten okres wystarczyć do przypomnienia społeczeństwu — zwłaszcza młodzieży, o martyrologii narodu polskiego.

Na ziemi przemyskiej jej początkiem, podobnie, jak w całym kraju, był wrzesień 1939, ale końcem nie maj 1945 roku, lecz okres przedłużony o dwa lata krwawych walk z pogrobowcami hitleryzmu, faszystowskimi bandami UPA.

Na zawsze pozostaną w naszej pamięci bohaterowie września: dowódca 17 pp płk Benjamin Kotarba z pogardą śmierci walczący z przeważającymi siłami wroga pod Borownicą. Żołnierze, oficerowie i dowódcy 11 Karp. Dyw. Piech. i 24 Dyw. Piech. powstrzymujący w ciągłych walkach napór Niemców idących w kierunku Przemyśla, obrońcy miasta w dniu 14 września 1939 roku, a także cywilne ofiary wroga.

Pamiętamy o tych, którzy uważając wrześniową klęskę za pierwszą przegraną bitwę, nie złożyli broni, lecz walczyli o ojczyznę na polach Francji i Norwegii, szli najkrótszą drogą do Polski od Lenino i doszli do Berlina, bronili angielskiego nieba, ginęli za Polskę w Afryce i we Włoszech. Składamy hołd tysiącom bohaterów armii podziemnej walczących o wyzwolenie ojczystego kraju, chociaż pod różnymi hasłami, lecz ze wspólnym wrogiem. Trudno zapomnieć o 18-letniej Barbarze Sarbadównej — łączniczce rozstrzelanej w Krakowie, siostrach Dziusównach, małżeństwu Bilińskich, braciach Bilanach i wielu innych.

Prócz szeregowych żołnierzy armii podziemnej ginęli ich dowódcy: Marian Brąglewicz — działacz skrajnej lewicy, organizator konspiracyjnej Polskiej Partii Robotniczo-Chłopskiej i Leon Wysocki — komendant placówki ZWZ zginęli w obozie koncentracyjnym, a dwaj kolejni komendanci obwodu ZWZ - AK w Przemyślu Gołdasz i Batura zamęczeni zostali w gestapo w Przemyślu.

Chylimy czoła w miejscach zroszonych krwią męczeńską. Ta ofiara nie poszła na marne. Wolna i niepodległa nasza Socjalistyczna Ojczyzna, w której żyjemy, jest tego najlepszym dowodem.

JAN ROZAŃSKI

★ ★ ★

W SOBOTĘ, 15 KWIETNIA delegacje organizacji politycznych, społecznych i młodzieżowych złożyły wieńce i wiązanki kwiatów pod pomnikami Walki i Męczeństwa, Wdzięczności, gen. K. Świerczewskiego oraz w miejscu straceń na tzw. Małym Ryneczku (na zdjęciu wieniec składają słuchaczki Szkoły Laborantów Medycznych). W czasie uroczystości na Ryneczku działacz ZBoWiD **Andrzej Piestrak** wygłosił okolicznościowe przemówienie. W godzinach popołudniowych w Klubie Garnizonowym odbyła się uroczysta wieczornica, w czasie której kilku członków Związku Bojowników o Wolność i Demokrację udekorowano odznaczeniami państwowymi i wojskowymi. **Antoni Sywak** otrzymał Kawalerski Krzyż Orderu Odrodzenia Polski i Medal za Waszą i Naszą Wolność, **Antoni Bryliński** — Medal Zwycięstwa i Wolności, **Stanisław Lis** — Brązowy Medal za Zasługi dla Obronności Kraju. **Roman Mierzwiński** — Medal za Warszawę 1939 — 45, **Józef Mierzwiński** — Medal za Warszawę 1939 — 45, **Aleksander Szymański** — Medal Zwycięstwa i Wolności. Dekoracji dokonał I sekretarz KMiP **Mieczysław Oś.**

W czasie wieczornicy, której przewodniczył **Mikołaj Rakicki** — prezes Powiatowego Oddziału ZBoWiD, referat okolicznościowy wygłosił **Jan Szymkowiak.**

Fot. T. ZIEMBOLEWSKA

Powieść sensacyjna

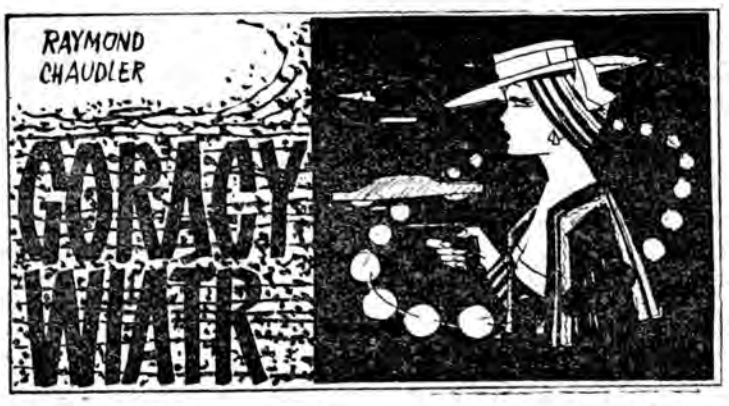

IX

Nie zrobiłem najmniejszego ruchu i nie odezwałem się ani słowem. Patrzyłem tylko w jego zapijaczone oczy.

— Skąd ma pan te rzeczy?

— Należą do damy.

— Co pan powie! Do damy?... Mogę nawet panu powiedzieć, do jakiej damy one należą. Do laleczki, o którą dopytywał się Waldo, jakieś dwie minuty przedtem, zanim został zamordowany.

Nie odpowiedziałem.

— Sam pan był tą osóbką zainteresowany — mruczał Copenick dalej. — Oszukał mnie pan.

Ybarra zaśmiał się bezgłośnie. Wzrok Copenicka przesunął się w jego stronę i przez chwilę zawisł na jego twarzy. Następnie zaczął wpatrywać się znów we mnie.

— Jumbo pana nie cierpi — zaczął ironicznie. — Ma o panu własne zdanie.

Uśmieszek zniknął z twarzy Ybarry, ale na jego miejsce nic się nie pojawiło. W ogóle jego twarz nie miała żadnego wyrazu. Copenick rzekł:

— Pan wiedział przez cały czas, co to była za babka. Wiedział pan również, kim był Waldo i gdzie mieszkał. Tuż obok, jedno piętro niżej, w korytarzu po drugiej stronie. Wiedział pan, że Waldo kogoś zamordował i że chciał się ulotnić, tylko ta babka w jakiś sposób krzyżowała mu plany. Chciał z nią koniecznie porozmawiać przedtem, zanim nawieje. Tylko że nie znalazł już do tego okazji. Stary jego przyjaciel, niejaki Al Tessilore, przeszkodził mu. A pan spotkał tę laleczkę, ukrył jej szmatki, pomógł jej się ulotnić, a u nas nie puścił pan pary z ust na ten temat. Faceci tego pokroju co pan, zarabiają sobie na chlebek z masłem. Zgadza się?

— 38 —

— Tak, zgadza się. Tylko, że dowiedziałem się o wszystkim znacznie później. Któż to był ten Waldo?

Ybarra uniósł wzrok z podłogi i powiedział tonem bardzo spokojnym:

— Nazywał się Waldo Rattigan. Był włamywaczem, gdy tylko nadarzyła się okazja. Parokrotnie karany.. W skoku na bank w Detroit prowadził samochód. Potem wsypał wspólników i przed sądem wystąpił jako świadek koronny. Jednym z członków bandy był Al Tessilore. Nie puścił farby, ale my uważamy, że spotkanie w barze coctailowym, to był czysty przypadek.

Ybarra mówił przytłumionym, spokojnym głosem.

— Dziękuję Ybarra — rzekłem. — Czy mogę zapalić, czy też może Copenick wytrąci mi papierosa z ust?

Roześmiał się.

— Oczywiście, może pan zapalić — odparł.

— Jumbo rzeczywiście pana lubi — zakpił Copenick.

Zapaliłem papierosa. Ybarra popatrzył na Copenicka i rzekł łagodnym głosem:

— Co to za wyrażenie „Jumbo" — przesadzasz cokolwiek. Bardzo nie lubię, jak mnie ktoś w ten sposób nazywa.

— Gówno mnie to obchodzi, co ty lubisz, Jumbo.

Uśmieszek Ybarry stał się wyraźniejszy.

— Popełniasz błąd — rzekł.

Wyciągnął z kieszeni pilniczek i zaczął czyścić swoje wypielęgnowane paznokcie.

Copenick grzmiał.

— Od samego początku zauważyłem, że pan coś kręci, Dalmas. Jak tylko zdołaliśmy stwierdzić, kim byli obaj faceci, uznaliśmy razem z Ybarrą za bardzo wskazane zamienić parę słów z panem. Zabrałem ze sobą zdjęcie Walda w trupiarni, czysta robota — światło bardzo dokładnie pada na oczy, krawat zawiązany gładko i ładnie, biała chusteczka w kieszonce. Wyciągnęliśmy z łóżka administratora domu i pokazaliśmy mu zdjęcie. Rozpoznał chłopaka od razu. Tutaj nazywał się A. B. Hummel, mieszkał w apartamencie numer 31. Zajrzeliśmy tam i w mieszkaniu znaleźliśmy trupa. Dopiero zaczęliśmy sobie łamać głowę. Nikt nie miał pojęcia co to za facet. Ale na szyi pod paskiem znaleźliśmy wspaniałą parę odcisków palców, od razu też ustaliliśmy, że pasują doskonale do palców Walda.

— No, dopiero się uspokoiłem — rzekłem. — Już myślałem, że to ja go zamordowałem.

Copenick dłuższą chwilę wpatrywał się we mnie.

— Mamy jeszcze coś na dodatek... Mamy nawet samochód, w którym chciał nawiać Waldo, jak również to wszystko, co chciał ze sobą zabrać.

Wydmuchnąłem mocno dym z papierosa. Wiatr dudnił w zamknięte okna...

— Tak, z nas niezgorsze chłopaki — drwił Copenick. — Ale po panu nigdy nie spodziewaliśmy się tyle energii. Niech no pan jeszcze popatrzy tutaj.

Kościstą rękę wświdrował w kieszeń marynarki i wolno coś wyciągnął, wyłożył ponad kantem stolika na zielone sukno. Zobaczyłem połyskujący sznur pereł z zamknięciem w kształcie dwuskrzydłowego śmigła. Błyszczał łagodnie i mlecznie w zadymionym pokoju.

Podniosłem się z miejsca, wolno przeszedłem pokój. Popatrzyłem. Perły były czysto białe, miały subtelny połysk. Leżały na stoliku obok kapelusza i bolerka.

— Niczego sobie — rzekłem. — Przyniosły mnóstwo zmartwień. Tak, teraz po-

7 maja

List otwarty do PT Czytelników

Gdy dwa lata temu „Życie Przemyskie" zamieściło wzmiankę o tygodniowym kursie esperanta, prowadzonym przeze mnie w Klubie „Metalowiec" — znajomi gratulowali mi, dodając jednak ze złośliwym uśmieszkiem, że oni zaczekają na kurs jednodniowy...

Nie sądziłem wówczas, że tak szybko „podejmę rękawicę". Ale... Nie ma w tej chwili w Przemyślu, ani jednego człowieka, który w 100 proc. wierzyłby, że w ciągu jednego dnia można nauczyć się esperanta na tyle, aby wszystkie istotne sprawy życia codziennego przy jego pomocy załatwić.

Cóż, niemal każdy wie z własnego doświadczenia, jak długi jest proces uczenia się obcych języków i dlatego ma podstawę nie wierzyć, że istnieje taki język, którego — przy zastosowaniu odpowiedniej metody — można się nauczyć w ciągu jednego dnia.

Nie twierdzę oczywiście, że po jednodniowym kursie będzie można bez trudu czytać książki i gazety, względnie płynnie rozmawiać na przeróżne tematy. Zapewniam jednak, iż po moim jednodniowym kursie, człowiek przeciętnie zdolny potrafi powiedzieć po esperancku dość swobodnie podstawowe zdania.

O rezultaty mojego jednodniowego nauczania nie boję się wcale. Ale o frekwencję na eksperymentalnym kursie, który odbędzie się 7 maja br. w ramach Święta Czytelników „Życia Przemyskiego" martwię się już dziś ogromnie. Chciałbym bowiem, aby możliwie największa liczba rodaków poznała esperanto — język piękny łatwy i bardzo pożyteczny.

HENRYK GĄSIOROWSKI

Harcerskie manewry

W ramach imprez organizowanych z okazji ŚWIĘTA CZYTELNIKÓW „ŻYCIA PRZEMYSKIEGO" odbędą się MANEWRY TECHNICZNO-OBRONNE DRUŻYN SPECJALNOŚCIOWYCH ZHP. Całodzienne zmagania harcerek i harcerzy zakończą się **ogniskiem na Zniesieniu. Najlepsze zespoły otrzymają z rąk przedstawiciela redakcji naszego tygodnika okolicznościowe plakietki.**

WYDŁUŻA SIĘ DROGA OD SŁONNEGO

Słonne — jedna z malowniczo położonych miejscowości w powiecie przemyskim, którą „odkryli" i wykorzystują na letnie wczasy nauczyciele, doczeka się porządnej drogi. Pierwsze prace przy jej budowie rozpoczęto w ubiegłym roku, jednak dopiero teraz nabrały one rozmachu.

Słonne jest niewielką wsią, toteż budowa drogi do Dubiecka o długości ponad 7 km przekracza możliwości kilkunastu rolników tu zamieszkałych. Podjęty jednak przez nich czyn znalazł szeroki odzew i poparcie mieszkańców sąsiednich wsi, władz powiatowych i gromadzkich, a co najważniejsze — żołnierzy Rzeszowskiego Pułku Obrony Terytorialnej Kraju. Najlepszym tego świadectwem była niedziela, 16 kwietnia br. W czynie społecznym uczestniczyło 350 osób, wśród których ogromną większość stanowili żołnierze, kadra oficerska i podoficerska przemyskiej jednostki OTK wraz z d-cą płk **Marianem Ciejowskim.** Kopano rowy, zwożono i rozsypywano żwir, karczowano stare, przydrożne drzewa.

Trasę wytyczyli pracownicy Powiatowego Zarządu Dróg Lokalnych w Przemyślu, oni również sprawowali nadzór techniczny nad robotami. Pracowali niemal wszyscy mieszkańcy wsi, a wśród nich członkowie komitetu budowy: **Mieczysław Kocyło, Bazyli Koczenasz, Jan Sowa, Józef Kocyło, Stanisław Leżański, Wojciech Pich** i inni. Zgłosiło się do pomocy 30 rolników z przysiółka Łączki, przysłały ciągniki z przyczepami do wożenia żwiru PGR w Wybrzeżu, Kółko Rolnicze w Przedmieściu Dubieckim i Gminna Spółdzielnia w Dubiecku, użyczyli swego sprzętu również prywatni właściciele ciągników: **Kazimierz Makuch i Adam Plowy.** W zorganizowaniu ludzi i maszyn pomogli mieszkańcom Słonnego przewodniczący GRN **Henryk Atak** i sekretarz KG PZPR w Dubiecku **Zbigniew Skubisz.**

Droga ze Słonnego do Dubiecka jest długa, pracy wiele i nie wszystkie roboty da się wykonać w czynie, stąd też niezbędna jest finansowa pomoc państwa. Prezydium WRN obiecało wyasygnować 400 tysięcy złotych, Okręgowy Zarząd Lasów Państwowych w Przemyślu (jeden z użytkowników drogi) 500 tysięcy złotych, a kopalnictwo — 400 tys. złotych.

Jak nas poinformował kierownik PZDL **Tadeusz Zamorski,** roboty powinny być ukończone w ciągu dwóch lat.

ski

Fot. T. ZIEMBOLEWSKA

— 39 —

wiem panu wszystko, co mi wiadomo. Na pewno są warte niezłą sztabę złota.

Ybarra roześmiał się. Był to uśmiech dobroduszny.

— Paręset dolarów — rzekł. — Nie więcej. Wprawdzie imitacja jest świetna. Ale mimo wszystko są fałszywe.

Jeszcze raz wziąłem perły do ręki.

— Po czym pan to poznaje? — zapytałem.

— Coś niecoś znam się na perłach — odparł Ybarra. — Są świetnie podrobione. Imitację taką robi się często jako swojego rodzaju zabezpieczenie. Ale są one gładkie jak szkło. Prawdziwe perły są szorstkie, jeżeli się je weźmie w zęby. Niech pan spróbuje.

Wziąłem dwie czy trzy perły między zęby, poruszyłem szczęką raz i drugi, nie nagryzając mocno. Perły były twarde i gładkie.

— Czy mogły one kosztować piętnaście tysięcy dolarów, gdyby były prawdziwe?

— Zupełnie możliwe. Cena zależy od bardzo wielu okoliczności.

— Ten Waldo nie był wcale taki zły — rzekłem w zamyśleniu.

Copenick szybko podniósł się, nawet nie zauważyłem jak się zamierzył. Pięść jego trafiła mnie z boku w okolicę zębów trzonowych. Natychmiast poczułem w ustach smak krwi, zatoczyłem się, jak gdybym odczuł cios znacznie mocniej, niż to było w rzeczywistości.

— Siadaj i mów, ty... — Copenick był ochrypły, niemal syczał.

Usiadłem i otarłem chusteczką usta.

— Panowie znaleźli perły w samochodzie Walda? — zapytałem, patrząc na Ybarrę. — Znaleźli panowie także jakieś papiery?

Potrząsnął głową nie patrząc na mnie.

— Panu wierzę. Oto wszystko co mi wiadomo. Walda nigdy nie widziałem na oczy — aż do wieczora, kiedy zjawił się w barze coctailowym i zaczął dopytywać o babkę. Nie wiedziałem o niczym poza tym, co zeznałem do protokołu. Kiedy jednak wróciłem do domu i wyszedłem z windy, czekała właśnie na nią ta kobieta w bolerku w kwiaty, w kapeluszu z szerokim rondem i sukience z niebieskiej jedwabnej krepy — ubrana dokładnie tak, jak ją opisał Waldo. Tu, w domu, na moim piętrze. Byłem zdania, że to kobieta przyzwoita.

Copenick zaśmiał się pogardliwie. Było to dla mnie zupełnie obojętne. Miałem go w ręku. Ale on jeszcze o tym nie wiedział.

— Dla mnie było jasne, że policja poszukuje jej jako świadka — ciągnąłem dalej, — ale przypuszczałem, że w tym tkwi jakaś tajemnica. W każdym razie zorientowałem się, że babka znajduje się w niebezpiecznej sytuacji, byłem jednak mocno przekonany, że przeciwko niej samej nie ma żadnych podejrzeń, ona też nie ma sobie nic do zarzucenia. Była to kobieta przyzwoita, która znalazła się w fatalnej sytuacji i nawet nie zdawała sobie z tego sprawy. Wprowadziłem ją do swego mieszkania. Wydobyła z torebki pistolet i trzymała mnie w szachu, ale nie myślała, by z niego zrobić użytek... — Waldo był jej szoferem — relacjonowałem. — Nazywał się wówczas Joseph Choate. Ona nazywa się Mrs. Franc. C. Barsaly. Jej mąż jest wybitnym inżynierem wodnym. Dawny przyjaciel podarował jej kiedyś perły; mężowi powiedziała, że kupiła je w domu towarowym. Waldo

— 40 —

w jakiś sposób dowiedział się o jej romantycznej przeszłości, a kiedy Barsaly wyrzucił go z pracy, Waldo zabrał ze sobą perły.

Ybarra podniósł głowę i pokazał błyszczące zęby.

— Chce pan przez to powiedzieć, że nie wiedział, że perły są fałszywe.

— Sądzę, że prawdziwe przehandlował, ale kazał sporządzić imitację.

Ybarra kiwnął głową.

— To możliwe.

— Zabrał ze sobą jeszcze więcej. Papiery z teczki Barsaly'ego, dowodzące, że utrzymuje on inną kobietę. Waldo szantażował oboje, męża i żonę ,przy czym jedno nie wiedziało o drugim.

— Rozumiem — rzekł Copenick szorstkim głosem i zacisnął usta. Twarz jego wciąż jeszcze wyglądała jak wilgotny szary kamień. — Niech pan relacjonuje dalej, ale trochę szybciej!

— Waldo nie lękał się żadnego z nich obojga. Nie ukrywał nawet przed nikim, gdzie mieszka. Nie było to ostrożne, ale oszczędzało mu bieganiny tu i tam, kiedy groziło ryzyko. Babka przyszła dziś wieczór przynosząc w torebce pięć tysięcy, żeby wykupić perły. Ale nie spotkała się z Waldem... Natknęła się na mnie. Wprowadziłem ją do siebie. Kiedy zaś odwiedził mnie Al Tessilore, żeby sprzątnąć niewygodnego świadka, ona ukryła się w mojej garderobie — wskazałem ręką na drzwi obok łóżka w ścianie. — Następnie wyszła stamtąd ze swoim małym pistoletem i przytknęła facetowi do pleców, ratując mi życie — zakończyłem.

Copenick siedział bez ruchu. Na jego twarzy rysowało się coś straszliwego. Ybarra wsunął pilniczek do futerału.

— Czy to wszystko? — zapytał przyjacielskim tonem.

Kiwnąłem głową.

— Nie licząc tego, że podała mi również numer apartamentu Walda. Poszedłem więc tam szukać pereł. Przy tej okazji znalazłem trupa. W jego kieszeni były nowiutkie kluczyki do samochodu z adresem przedstawicielstwa Packarda. A na dole, na ulicy znalazłem samochód i podstawiłem go, gdzie należało — do babki, która jest na utrzymaniu Barsaly'ego. Barsaly wysłał przyjaciela ze Spezzia Club, który miał odkupić od Walda te papiery. Ale chciał tego dokonać przy pomocy pistoletu, a nie za forsę, którą otrzymał na ten cel. Wówczas Waldo okazał się szybszy i sam załatwił go wcześniej.

— Czy to wszystko? — spytał raz jeszcze Ybarra spokojnie.

— Tak, to wszystko — odpowiedziałem i przejechałem językiem po zranionych ustach.

— A teraz czego pan żąda? — zapytał Ybarra.

Twarz Copenicka zmieniła się. Uderzył ręką po grubym udzie.

— To szczyt wszystkiego! Zasrany kapuś zadaje się z dziwką, łamie wszystkie możliwe przepisy i ty pytasz jeszcze czego on żąda? Zaraz mu dam wszystko, co mu się należy!

Ybarra popatrzył na niego.

— Sądzę, że tego nie zrobisz. Jestem pewny, że stwierdzisz, iż zachował się bez zarzutu i dasz mu wszystko, czego zażąda. Choćby tylko w nagrodę za lekcję, jakiej tobie, jako policjantowi udzielił.

(Dokończenie za tydzień)

Z życia ZMW

„Ojczyźnie - wsi - sobie"

W Powiatowej Konferencji Sprawozdawczej ZMW, która obradowała ostatnio w klubie „Metalowiec", uczestniczyli m. in. sekretarz KMiP PZPR **Henryk Pietrzyk**, sekretarz PK ZSL **Antoni Miara**, wiceprzewodniczący ZW ZMW **Jan Witowski** oraz przedstawiciele innych organizacji młodzieżowych, społecznych i instytucji współpracujących z ZMW.

Referat analizujący działalność organizacji w roku ubiegłym wygłosił przewodniczący ZP Związku Młodzieży Wiejskiej **Marek Skierczyński.**

Ze statystyki wynika, że ponad 50 procent młodzieży wiejskiej w wieku od 16 do 24 lat należy do ZMW. W powiecie przemyskim działa bowiem 131 kół, zrzeszających 4 339 członków. Praca organizacji polega głównie na prowadzeniu działalności oświatowo-politycznej, kulturalnej, rozwijaniu oświaty zdrowotnej, inspirowaniu czynów społecznych oraz przygotowywaniu młodych do trudnego zawodu rolnika.

Warto podkreślić, że — w porównaniu z latami ubiegłymi — poszczególne formy pracy dają coraz to lepsze i bardziej widoczne rezultaty.

Program działania, jaki nakreślono na najbliższy okres, zawiera szereg istotnych postulatów, które w myśl uchwały VI Zjazdu wymagają od zrzeszonych w ZMW jeszcze bardziej rzetelnej i ofiarnej pracy. Na uwagę zasługuje tu przede wszystkim propozycja stawiania przed członkami organizacji indywidualnych zadań (a tym samym indywidualnej odpowiedzialności za ich realizację), dzięki czemu każdy znajdzie dla siebie konkretne miejsce w tej pracy. Program ów, realizowany pod hasłem **„Ojczyźnie — wsi — sobie"** pozwoli także na podjęcie działalności zgodnej z osobistymi zainteresowaniami.

Pracy zaś na wsi nie brakuje. Podnoszenie wyników produkcyjnych zależeć jednak będzie od doskonalenia kwalifikacji zawodowych, aktywności w podejmowaniu czynów społecznych, pełnego angażowania się w problemy własnego środowiska. I tu właśnie wielką rolę mają do **spełnienia poszczególne koła, które winny stać się nie tylko** inicjatorami konkretnych poczynań, lecz także ich bezpośrednimi wykonawcami. Ciężar koordynacji i kontroli całości spoczywać będzie natomiast na Zarządzie Powiatowym ZMW.

W dyskusji, która wywiązała się podczas konferencji, wiele mówiono o trudnościach startu młodych rolników i konieczności udzielania im pomocy właśnie przez Związek Młodzieży Wiejskiej oraz instytucje zajmujące się sprawami rolnictwa.

Przedyskutowano następnie — i uchwalono — plan dalszej działalności organizacji, wzbogacony o doświadczenia ubiegłych lat. Ogólnie można powiedzieć, że generalnym założeniem nowego programu jest **wychowywanie przez pracę.**

Na zakończenie konferencji, wyróżniające się koła oraz aktywiści otrzymali dyplomy uznania.

(m)

Fragment sali obrad.

Wiceprzewodniczący ZW ZMW Jan Witowski (z lewej) wręcza „ZŁOTĄ HONOROWĄ ODZNAKĘ ZMW" lek. Zb. Iwaszkiewiczowi, długoletniemu przewodniczącemu Rady Zdrowia przy ZP ZMW. Zaszczytne wyróżnienie spotkało także Dominika Majewskiego (na zdjęciu w środku) oraz Jana Muniaka — st. instruktora d/s rolnictwa KMiP PZPR.

Fot.: TZ

Pozostało już niewiele czasu

Od ubiegłego roku zapadło wiele doniosłych decyzji partii i rządu dotyczących rolnictwa. Świadczą one o rosnącym znaczeniu tej gałęzi gospodarki narodowej. Jednocześnie **coraz bliżej jest rok 1975, kiedy to wejdzie w życie ustawa, na mocy której nowe gospodarstwa prowadzić będą mogli jedynie absolwenci szkół rolniczych.** Oczywiście nie od wszystkich wymagane będą umiejętności technika rolnika lub hodowcy, lecz wiadomości na poziomie zasadniczej szkoły rolniczej.

Niestety, mimo 13-letniej tradycji, te placówki oświatowe nie zdobyły sobie należytego autorytetu ani u rodziców, ani u młodzieży kończącej podstawówkę. Dość często, zwłaszcza w miejscowościach podmiejskich, służą do straszenia dzieci niezbyt przykładających się do książek. Niektórzy dorośli są ponadto zdania, że „do roboty w polu nie potrzeba szkół". Dlatego też Józek i Halinka harują na czarnej ziemi, nie znając pełni jej możliwości, gdyż powoli przejmowana przez nich praktyczna wiedza rodziców ogranicza się zazwyczaj do stosunkowo niskiej agrokultury... Ich koledzy natomiast, jeśli nawet nie dostali się do szkoły średniej w czerwcu, czekają kilka miesięcy, by potem za wszelką cenę pójść do szkoły przyzakładowej. W efekcie niewielu mamy młodych rolników z zamiłowania.

Trzeba przyznać, że szkoły przysposobienia rolniczego są z reguły niedoinwestowane. Zapewne niemały wpływ na obecną sytuację miało dotychczasowe rozdrobnienie mecenasów — część szkół podlegała Ministerstwu Oświaty, część — Ministerstwu Rolnictwa. W styczniu br. doszło do porozumienia tych resortów i aktualnie placówki te znalazły się w gestii władz rolniczych.

Od września br. SPR otrzymają status zasadniczych szkół rolniczych. Program nauczania pozostanie ten sam: podstawowe wiadomości z zakresu hodowli i agrotechniki z uwzględnieniem małej mechanizacji oraz — przydatne szczególnie dziewczętom — umiejętności prowadzenia gospodarstwa domowego.

Nauka trwa 2 lata. Podania składać należy do szkół najbliższych miejscu zamieszkania (w powiecie istnieje 13 placówek oświatowych tego typu, a więc sieć jest dość dobrze rozmieszczona). O przyjęcie ubiegać się mogą nie tylko absolwenci szkół podstawowych, lecz także ci, którzy z różnych względów poprzestali na ukończeniu VI klasy. Oni to, oprócz zdobycia zawodu, mają szansę na uzupełnienie wykształcenia podstawowego.

Uczniowie VIII klas przystąpili już do składania podań do wybranych szkół. Małe grupki przeżywają jeszcze rozterki. Niektórzy pozostaną na wsi. Im właśnie polecamy naukę w zasadniczych szkołach rolniczych, które bynajmniej nie zamykają drogi do dalszego kształcenia. Wielu jest młodych rolników, którzy systemem korespondencyjnym pokończyli technika (najwytrwalsi nawet studia rolnicze!), bo jak w owym porzekadle: „dla chcącego, nie ma nic trudnego"

b.

Spotkania w wiejskich klubach „RUCHU"

W klubach prasy i książki w Krzywczy oraz Żohatynie odbyły się spotkania z **dr Jackiem Wodzem**. Krakowski socjolog mówił o przeobrażeniach kulturowych w środowisku wiejskim po drugiej wojnie światowej.

Prelekcje spotkały się z dużym zainteresowaniem miejscowego społeczeństwa.

(jm)

Za pośrednictwem „ŻYCIA"

Podziękowanie dla kierowcy taksówki nr 35

Jedna z naszych Czytelniczek, jadąc taksówką, pozostawiła w samochodzie portmonetkę z pieniędzmi. Kierowca gdy tylko dowiedział się do kogo ona należy, natychmiast zwrócił zgubę właścicielce.

Uczciwość powinna być w zasadzie cechą nagminną — niestety, spotykamy się z nią tak rzadko, że warto chyba było o tym napisać, dziękując — w imieniu naszej Czytelniczki — kierowcy taksówki nr 35.

(jm)

ZZA KRATEK

Pamiętnik

Gdyby Wacław P. spisywał relację ze swego żywota — kilka kart jego pamiętnika wyglądałoby zapewne następująco:

Wtorek, 1 lutego

Chcę, ach chcę się żenić!! Marysię już mam, ale brakuje mi jeszcze mieszkania!

Czwartek, 3 lutego

Na ulicy spotkałem przypadkowo Józefa W. Zwierzyłem mu się ze swoich kłopotów. Pomyślał chwilę i powiedział, że może załatwić mi mieszkanie u niejakiej Śliwińskiej, która sama mieszka w trzech pokojach i jeden chce wynająć. Muszę jednak dać tej Śliwińskiej 4 tysiące złotych. Józek będzie pośredniczył. Marysia oszaleje z radości!

Piątek, 7 lutego

Wręczyłem dziś Józkowi 4 tysiące, które niezwłocznie zaniósł Śliwińskiej. Nadal kocham Marysię...

Poniedziałek, 7 lutego

Wszystko na dobrej drodze! Józef W. przyszedł dziś do mnie i zażądał jeszcze 1 000 złotych — po 500 dla dwóch urzędników, którzy załatwiają mi zameldowanie. Moje serce płonie miłością...

Środa, 9 lutego

Okazuje się, że Śliwińska może wynająć mi nawet dwa pokoje. Józek powiedział jednak, że muszę dopłacić jej 2 tysiące. Marysia pożyczyła tę kwotę od swojej mamy i wręczyła Józefowi W. Trochę to kosztuje — ale będziemy mieli za to własne mieszkanie!

Piątek, 11 lutego

Niedobrze!!! Był dziś u mnie w pracy Józef W. i powiedział, że milicja jest na jego tropie. Poszukuje go za łapówki, które w moim imieniu dawał urzędnikom wydziału lokalowego. Zmuszony byłem zapłacić dalsze 2 tysiące zł, celem przekupienia milicjantów. Och, moja Marysiu...

Sobota, 12 lutego

Józek siedzi!!! Zamknęli go! Dzwoniła do mnie jego żona z prośbą o pożyczenie 5 tysięcy złotych, które trzeba koniecznie dać prokuratorowi. Inaczej mieszkanie przepadnie! Psia krew, Marysiuniu...

Poniedziałek, 14 lutego

Na szczęście Józka wypuścili. Był dziś u mnie i oznajmił, że wszystko w porządku. Musi tylko zapłacić pewnemu kierownikowi 1 000 złotych i za dwa dni przyniesie mi order na nowe mieszkanie. Cium, cium, cium, Marysieńko!

Piątek, 18 lutego

Byłem dziś u Józefa W., ale nie zastałem go w domu. Żona powiedziała mi, że Józek jest w rozpaczy, ponieważ zgubił moje zameldowanie i musi zrobić odpis, a nie ma 425 złotych na stemple. Szybko pożyczyłem tę kwotę i wręczyłem żonie Józefa. Marysia zaczyna się już niecierpliwić!

Poniedziałek, 21 lutego

Dziś był u mnie Józef W. Twarz jego jaśniała... Powiedział, że wszystko załatwione. Prosił tylko, abym napisał zobowiązanie, że będę prawidłowo użytkował łazienkę. Wziął także 893 złote, które musi wpłacić w administracji. Jutro otrzymam klucze od MOJEGO mieszkania. Och, Maryś moja, Maryś!...

Sobota, 26 lutego

Od dwóch dni szukam Józefa. Od jego żony dowiedziałem się, że Śliwińska żąda jeszcze 3 tysięcy za użytkowanie kuchni i przedpokoju. Wziąłem pożyczkę na wesele, więc zapłaciłem z niej te 3 tysiące. Dziś jeszcze żona Józefa przyniesie mi klucze. Już czuję, jakbym był z Marysią w sypialni...

Wtorek, 29 lutego

Bezskutecznie poszukuję Józefa. Podobno aresztowali go. ...Czyżby sprawa wiązała się z moim mieszkaniem? Poszedłem do wydziału lokalowego i...

Nie, to chyba niemożliwe! Nikt tam w ogóle o mnie nigdy nie słyszał!!! Czyżby Śliwińska też nie istniała? A może nie istnieje także moje mieszkanie? Maryśka!!!...

* * *

Rzeczywiście! Nie istnieje Śliwińska, nie istnieje mieszkanie — istnieje tylko Józef W., ale przebywa obecnie w zakładzie karnym, ponieważ od dawna już poszukiwany był listem gończym po otrzymaniu dwóch wyroków sądowych.

Niebawem dojdzie mu trzeci Za wyłudzenie od Wacława P. łącznej kwoty... 19 318 złotych (o święta naiwności!).

A Wacław P. teraz dopiero zacznie pewnie doceniać spółdzielnię mieszkaniową. Miałby już w niej połowę wkładu, poczekałby z 10 lat, a później mieszkał jak lord na tych kilku metrach kwadratowych...

JAN M.

TV USC KINA

TV WARSZAWA

ŚRODA

9.35 „Sprawa jasnowidza Hanussena" — II cz. (powtórzenie o godz. 20.00), 16.25 Sprawozdanie z meczu piłki nożnej Polska — Hiszpania, ok. 17.15 PKF, 18.20 TV Kraków, 18.40 „Sukces: — pr. public., 19.05 Niebieski dymek z papierosa, 21.20 Świat i Polska, 21.50 Artyści, których podziwiam, 22.55 Kronika Mistrzostw Europy w zapasach.

CZWARTEK

16.40 Ekran z bratkiem, 18.25 TV Kraków, 18.45 „Podróże w znane", 20.05 „Sprawa Lizy Murnau" — film fab. NRD, 21.20 Miraże i nadzieje — polski film dokumentalny.

PIĄTEK

8.40 „Sprawa Lizy Murnau", 11.20 „Pojedynek" — XI odc. film ang., 16.40 Pora na Telesfora, 17.50 Magazyn medyczny, 18.20 TV Kraków, 18.40 Recital Haliny Kunickiej, 20.05 „Pojedynek", 20.30 Kraj, 21.10 „Mój przyjaciel duży M" wg powieści Alain Fourniera.

SOBOTA

9.55 „Arsen Lupin" — seryjny film franc., 16.40 Wesoło w ZOO, 17.40 „Sam zostałem z tej ferajny" — śpiewa Jarema Stępowski, 18.30 Godzina Orfeusza, 20.15 Program poświęcony pracownikom Huty im. B. Bieruta w Częstochowie, 21.45 „Arsen Lupin", 22.40 Sprawozdanie z meczu piłki nożnej Anglia — NRF.

NIEDZIELA

9.00 Telewizyjny Klub Śmiałych, 10.15 „El condor passa", 10.45 Blok sportowy, 13.45 Teatrzyk dla przedszkolaków, 14.25 Reportaż, 15.00 Estrada literacka: Władysław Broniewski, 15.45 Moje ulubione lektury, 16.35 PKF, 16.45 W starym kinie, 17.45 „Z bukietem kwiatów na majowe święto", 20.00 „Człowiek z Rio" — fab. film franc.-włos., 21.55 To było w maju — występ Centralnego Zespołu Artystycznego Wojska Polskiego.

TV LWÓW

ŚRODA

15.30 Dla młodzieży 16.10 Filmy dla najmłodszych 17.40 „Wojna i pokój" — film fab. (III s.) 19.30 Mistrzowie sztuki 20.30 Międzynarodowe zawody gimnastyczne.

Pr. II
9.35 Ekran szkolny 17.00 Mecz koszykówki USRR — USA (Kijów) 20.55 Koncert.

CZWARTEK

8.15 „Wołać wszystkich na góry..." — film fab., 15.30 Zwierzyniec 16.50 Leninowski uniwersytet milionów 17.25 „Wojna i pokój" — IV s. 20.30 Międzynarodowe zawody gimnastyczne, po zakończeniu spektakl TV: „Życie Macieja Kożuniaka" wg Gorkiego (I cz.).

Pr. II
15.00 Ekran młodych 18.00 Koncert 19.30 „Szuworow" — film fab.

PIĄTEK

16.50 „Solidarność" — program międzynarodowy 17.30 Spektakl TV 19.30 Melodie wieczoru 20.20 Program sportowy, po zakończeniu „Panorama wieczoru".

Pr. II
15.30 Pionierski salut 16.00 Przed wielkim świętem 17.45 „Start" — aud. sportowa dla młodzieży 19.30 „Zarow opowiada" — film fab., 20.50 Muzyka i życie.

SOBOTA

8.20 „I był wieczór, i był ranek" 16.50 Spektakl muzyczny 17.20 „Goście w naszej stolicy" 17.35 „Nocna zmiana" — film fab., 19.30 Przegląd muzyczny (Sale koncertowe Moskwy).
Pr. II
15.30 „Żagle" — aud. dla młodych widzów 16.00 Przed wielkim świętem 17.30 Jazda figurowa na lodzie 19.35 „I żartem, i serio...".

NIEDZIELA

9.45 Turniej dla ciekawych 14.45 Koncert zespołu ludowego z Mołdawii 15.00 Koncert 16.00 Piłkarskie mistrzostwa Europy: Jugosławia — ZSRR (Jugosławia) 17.45 Wszystko o zwierzętach 19.30 „Zaprzyjaźniła nas Moskwa".
Pr. II
16.30 Audycja dla dzieci 19.30 Koncert mistrzów sztuki 20.30 Filmy rysunkowe dla dorosłych 20.45 Wieczory na Wysokim Zamku (Lwów).

USC

URODZENIA

Robert Wasiewicz, Barbara Mycek, Barbara Pilch, Renata Kuźma, Tomasz Woźniak, Monika Lazun, Bożena Tomaszewska, Wiesław Kieryk, Aneta Kupacka, Piotr Hayder, Tomasz Domagalski, Grzegorz Gaweł, Ryszard Dolhun, Witold Machaj, Leszek Ciesielski, Mariusz Bator, Sebastian Sawicki, Krzysztof Władoń, Lucjan Swietlicki, Marek Jary, Maria Hendzel, Joanna Zub, Andrzej Fregiel, Krzysztof Karpiński, Dorota Klim, Jan Dziadosz, Anna Ignac, Ryszard Hapen, Marek Martyniak, Ewa Mazur, Agata Misiolek, Marian Knurek, Stanisław Kozak, Tomasz Kowalski, Józef Skubisz, Elżbieta Muła, Karol Pudlik, Krystyna Majcher, Mariusz Amarowicz, Alicja Jędruch.

ŚLUBY

Paweł Drymajło — Józefa Korba, Aleksander Madaj — Krystyna Jach, Józef Zawadowicz — Stanisława Leszczyńska, Władysław Musik — Zofia Kurzyńska, Marek Ostrowski — Anna Kreicarek, Ryszard Kaczmarek — Wanda Jakubów, Marian Ross — Urszula Brzezicka, Czesław Olszowy — Krystyna Hajduk, Wojciech Łabuda — Anna Jarosz, Władysław Muszakiewicz — Bogumiła Fuglewicz, Jan Noster — Krystyna Kijanka, Leszek Fac — Alina Niedźwiecka, Mieczysław Kłyż — Mirosława Dorotiak, Mieczysław Kaszowski — Krystyna Bogusz.

ZGONY

Katarzyna Potykiewicz lat 72, Agnieszka Sitnik — 88, Genowefa Lula — 46, Helena Święciowska — 84, Teodor Strilo — 76, Michał Sosnowski — 74, Michał Swirzyński — 67, Andrzej Pajda — 66, Anna Skałuba — 85, Piotr Skolarczyk — 81, Łukasz Harapiński — 67, Salomea Hołobut — 71, Pelagia Święta — 71, Maria Grzyb — 86, Zygmunt Hałucha — 29, Maria Horska — 81, Katarzyna Lipińska — 71, Halina Czopek — 70, Anna Terlecka — 92, Józef Szymczyszyn — 75, Katarzyna Szydłowska — 81, Daniela Siekaniec — 78.

KINA

BAŁTYK

26 Zmierzch bogów (włos. l. 18)
27 Rycerz szklanego ekranu (węg. l. 14)
28—29 Ucieczka (I, II cz. pan. radz. l. 14)
30—2 V Słoneczniki (włos. l. 14)

GRANICA

26 Popierajcie swego szeryfa (USA l. 11)
27 Bitwa nad Neretwą (pan. jug. l. 14)
28 Wyzwanie dla Robin Hooda (ang. l. 11)
29 Łowcy skalpów (pan. USA l. 16)
30 Zamek pułapka (franc. l. 16)
2 V Perła w koronie (pol. l. 14)

KOSMOS

26 Uciec jak najbliżej (pol. l. 16)
27 Święta grzesznica (pan. czes. l. 16)
28 Hombre (pan. USA l. 14)
29 Anna Karenina (pan. radz. l. 16)
30 Czermen, miłość i kindżał (pan. radz. l. 14)
1 V Giuseppe w Warszawie (pan. pol. l. 11)
2 Korona śmierci (pan. węg. l. 18)

OLIMPIA

26—28 Rzeźnik (franc. l. 18)
29—30 Kłopotliwy gość (pol. l. 11)
1—2 V Serce — to samotny myśliwy (USA l. 16)

ROMA

26 Nic o niej nie wiedząc (pan. włos. l. 18)
27 Doczekać zmroku (USA l. 16)
28—29 Mademoiselle (pan. ang. l. 18)
30 Jak rozpętałem II wojnę światową (I cz. pan. pol. l. 14)
1 V Jak rozpętałem II wojnę światową (II cz.)
2 Okna czasu (węg. l. 14)

POBUDKA (BIRCZA)

26 Królewski błąd (czes. l. 16)
28—30 Sto karabinów (USA l. 16)

SZAROTKA (KRASICZYN)

29—30 Pan Dodek (pol. l. 11)

ŚWITEŹ (ŻURAWICA)

26 Pokolenie (pol. l. 14) I seans Słodka Charity (pan. włos. l. 16)
28—29 Tropiciel śladów (rum. l. 11)
30 Łowcy skalpów (USA l. 16)
1 V Pan Wołodyjowski (pan. pol. l. 14)
2 Wielkie wakacje (pan franc. l. 11)

ZAKŁADY PŁYT PILŚNIOWYCH w Przemyślu ul. Związku Walki Młodych 17 zatrudnią natychmiast:
— 4 stolarzy
— 12 robotników niewykwalifikowanych do pakowania płyt pilśniowych wysyłanych na eksport.
Warunki pracy i płacy do omówienia w Dziale Kadr i Szkolenia Zawodowego.

VII turniej „ZŁOTEJ WIEŻY" na 1972 rok zakończony

Ostateczna tabela rozgrywek

	Imię i nazwisko	1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	Razem pkt
		Wynik gry z zaw. nr...											
1	Jan STECHNIJ		1	0	1	0	1	1	1	1	½	1	7½
2	Jan OLEAR	0		½	1	1	1	0	½	1	1	1	7.–
3	Jan PISZAK	1	½		0	½	1	0	1	1	1	1	7.–
4	Zdzisław BARAŃSKI	0	0	1		1	0	1	1	1	½	1	6½
5	Tadeusz PIEKŁO	1	0	½	0		1	½	1	1	0	1	6.–
6	Walerian TURBAN	0	0	0	1	0		1	½	1	1	1	5½
7	Antoni MOTYKA	0	1	1	0	½	0		½	0	½	½	4.–
8	Stanisław MARKO	0	½	0	0	0	½	½		1	1	0	3½
9	Adam RUSIN	0	0	0	0	0	0	1	0		1	1	3.–
10	Jerzy CIELIŃSKI	½	0	0	½	1	0	½	0	0		0	2½
11	Stanisław MOSKALSKI	0	0	0	0	0	0	½	1	0	1		2½

Zlot motorowy

Komisja Turystyki Motorowej „Przemyskie Niedźwiadki" (przy Oddziale PTTK) organizuje I OKRĘGOWY ZLOT PRZODOWNIKÓW TURYSTYKI MOTOROWEJ i TURYSTÓW ZMOTORYZOWANYCH.

Odbędzie się on w Przemyślu w dniach 13—14 maja br.

Zgłoszenia przyjmuje biuro oddziału PTTK — Przemyśl, ul. Waygarta 5.

Ci wspaniali mężczyźni...

Jedną ze ścian w gabinecie przewodniczącego spółdzielni produkcyjnej w Hermanowicach, zdobią dyplomy i proporczyk — trofea ubiegłorocznej spartakiady sportów obronnych, w których reprezentacja Hermanowic zajęła drużynowo II miejsce w powiecie.

W ogóle rok ub. (dodajmy — pierwszy w działalności tamtejszego koła Ligi Obrony Kraju) okazał się nader pomyślny. Oto w eliminacjach powiatowych w strzelaniu z kbks, organizowanych wspólnie przez LOK i LZS, Władysław Gołębiowski zdobył I miejsce. Trzy pierwsze lokaty w rajdzie motorowym przypadły w udziale hermanowickim motocyklistom. Słowem — ci wspaniali mężczyźni...

Nic dziwnego, że tegoroczna powiatowa spartakiada sportów obronnych odbędzie się w Hermanowicach. Uczestnicy tej masowej imprezy spotkają się tam już w maju.

OGŁOSZENIA RÓŻNE

MARIA MAKSYM zgubiła dwie legitymacje na przejazd wraz z biletem MPK oraz legitymację szkolną wydaną przez Szkołę Podstawową w Ujkowicach. G-60/1.

BOŻENA DMUCHAŁA zgubiła legitymację wydaną przez Technikum Rolniczo-Łąkarskie — Przemyśl. G-61/1.

JANUSZ PAWŁOWSKI zgubił legitymację szkolną wydaną przez Technikum Mechaniczno - Elektryczne w Przemyślu. G-59/1.

PRZEDSIĘBIORSTWO BUDOWNICTWA KOMUNALNEGO w PRZEMYŚLU

zatrudni

na dobrych warunkach, od zaraz, na budowach i w Zarządzie Przedsiębiorstwa — następujących pracowników na kierowniczych stanowiskach:

5 inżynierów względnie techników o specjalności ogólnobudowlanej;

1 inżyniera względnie technika z uprawnieniami o specjalności sanitarnej;

1 technika o specjalności drogowej;

1 inżyniera względnie technika - mechanika na stanowisku głównego mechanika.

Warunki płacy i mieszkaniowe do uzgodnienia w Dziale Kadr PBK w Przemyślu, ul. Wilsona 3.

Uczniowie II LO budują stadion szkolny

Na 650 tysięcy złotych szacowany jest czyn społeczny podjęty przez uczniów, ich rodziców, nauczycieli i wychowawców II Liceum Ogólnokształcącego im. Wł. Broniewskiego. Chodzi o wybudowanie przyszkolnego boiska, które już dziś nazywają w szkole małym stadionem. Inwestycję prowadzą: Społeczny Komitet Budowy na czele z inż. Stanisławem Szwarcem oraz dyrekcja liceum z mgr Wandą Piotrowicz. Pracą młodzieży kieruje nauczyciel wychowania fizycznego mgr Roman Dombrowski. Poszczególne klasy współzawodniczą pomiędzy sobą. Nagrodą dla najlepszych, najbardziej aktywnych uczestników czynu, będzie udział w wycieczce.

Na koncie budowy oprócz ogromnego zapału młodzieży i starszych, zgromadzono konkretne złotówki: około 30 tys. złotych, złożone przez rodziców i 3 600 zł zebrane za makulaturę. Akcja gromadzenia środków trwa. Wysiłek — niemały, lecz za to korzyści będą ogromne.

Zbigniew Petryszak i Leszek Maniecki mają dobrą zaprawę przy taczkach.

Pracują uczniowie klasy III b.

ZASADNICZA SZKOŁA BUDOWLANA DLA PRACUJĄCYCH
RZESZOWSKIEGO ZJEDNOCZENIA BUDOWNICTWA
W PRZEMYŚLU, ul. Narutowicza 32

ogłasza

WPISY

do klas pierwszych na rok szkolny — 1972/73

w zawodach:

— betoniarz-zbrojarz
— malarz
— cieśla budowlany
— murarz-tynkarz
— monter wewnętrznych instalacji budowlanych (nauka trwa 2 lata, wiek kandydatów — 15 lat)
— monter konstrukcji żelbetowych (nauka zawodu trwa 2 lata, wiek kandydatów — 17 lat).

W czasie nauki uczniowie otrzymują wynagrodzenie miesięczne:
w klasie I — od 150 do 420 zł
w klasie II — od 320 do 500 zł

W klasach drugich istnieje możliwość uzyskania premii w wysokości 25 procent wynagrodzenia w zależności od wyników nauczania.

Uczniowie znajdujący się w trudnych warunkach materialnych mogą otrzymać zapomogi kwartalne w kwocie od 300 do 700 zł.

Przy szkole znajduje się internat ze stołówką. Uczniom bez możliwości dojazdu do szkoły zapewnia się bezpłatne zakwaterowanie w internacie. Koszt wyżywienia w stołówce wynosi 16,10 zł dziennie. Absolwenci szkoły mają zapewnione zatrudnienie i dobre zarobki oraz możliwość kontynuowania nauki w 3-letnim Technikum Budowlanym dla Pracujących.

Kandydaci ubiegający się o przyjęcie winni przesłać na adres szkoły do dnia 30 czerwca 1972 roku następujące dokumenty:
— podanie z określeniem zawodu
— świadectwo ukończenia szkoły podstawowej
— wyciąg aktu urodzenia
— 2 zdjęcia

Kandydaci ubiegający się o zakwaterowanie w internacie złożą dodatkową prośbę.

Szczegółowych informacji udziela sekretariat szkoły codziennie w godz. od 7 do 15, telefon 50-86.

DYREKCJA

UCIECZKA

(dramat społeczny)

Twórczość wybitnego pisarza radzieckiego Michaiła Bułgakowa (1891—1940) cieszy się ostatnio coraz większym zainteresowaniem, zarówno w ZSRR, jak i za granicą. Wydawcy wznawiają jego powieści, teatry i TV prezentują sztuki, również filmowcy nie pozostają w tyle. Oto np. Andrzej Wajda na zamówienie zachodnioniemieckiej telewizji zrealizował pełnometrażowy film oparty na wątku Poncjusza Piłata z powieści „Mistrz i Małgorzata".

Goszczący obecnie na ekranie kina „Bałtyk" film w reżyserii Ałowa i Naumova „Ucieczka" jest opowieścią o losach kilku ludzi, którzy po klęsce armii Wrangla w listopadzie 1920 roku zerwali z ojczyzną, wybierając życie na emigracji. Sztuka Bułgakowa stała się dla filmowców okazją do nakreślenia szerokiej panoramy wydarzeń i powikłanych dróg ludzi, którzy w tamtych dramatycznych czasach nie chcieli lub nie potrafili znaleźć swego miejsca w objętym rewolucją kraju, zapamiętałych wrogów Rosji Radzieckiej i zagubionych w wirze dziejów inteligentów, uciekinierów, których życie stało się przedziwną mieszaniną tragizmu i farsy.

Wielu bohaterów ma swe autentyczne pierwowzory ,np. w losach Chłudowa odbijają się koleje życia jednego z najokrutniejszych dowódców białogwardzistów gen. Słaszczowa, który z emigracji wrócił do kraju, gdzie go ułaskawiono.

Twórcy filmu chcieli szeroko pokazać związki człowieka z ziemią ojczystą, toteż nie ograniczają świata duchowego postaci do nostalgii i tęsknoty, lecz pogłębiają temat ojczyzny kreśląc tło polityczno-społeczne.

„Ucieczka" to film barwny, szerokoekranowy, opracowany w napisach.

ARYTMOGRAF

Po odgadnięciu wyrazów klucza należy w miejsce liczb na diagramie wpisać właściwe litery, pamiętając, że jednakowym literom odpowiadają te same liczby.

Rzędy poziome diagramu — czytane kolejno — dadzą rozwiązanie.

Znaczenie wyrazów:

1) nie posiada jej ślimak: 1-2-3-4-5-6-7-8

2) sławny malarz francuski (1832-83): 9-10-11-12-13

3) jeden ze zmysłów: 14-15-16-17

4) stały lub zmienny: 18-19-20-21

5) lewy dopływ Dunaju w Rumunii: 22-23-24.

TAWŁO

Termin nadsyłania rozwiązań — dwa tygodnie. Prawidłowe rozwiązania wezmą udział w losowaniu bonów książkowych.

2	10	2	21	19	6	7	8	22	12	1
13	1	18	6	5	19	12	14	11	23	6
11	10	2	10	9	4	23	16	22	20	10
14	23	15	16	18	6	16	17	6	21	2
23	2	21	6	4	19	12	22	19	6	21
2	23	11	3	18	24	1	2	5	23	11

ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI BILITEROWEJ Z NR 10/228

Poziomo: poszlaka, Gurami, nowina, waza, bary, kaliko, woluta, rakarnia.

Pionowo: powinowactwo, laguna, kara, mizerykordia, wiza, Bali, Kataka, lura.

Bony książkowe wylosowali: Piotr Wierzbicki, Teresa Trojnar i Krzysztof Sugier z Przemyśla.

Nagrodę autorską otrzymuje Stanisław Krzemiński.

ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI Z NR 11/229

Poziomo: Szkotka, Kreol, lotka, senor, udar, sale, ORO, gra, oko, Panama, ekonom, rak, laser, lep, Ulana, Iza, aut, Akita, runo, akr, raj, tło, ORMO, kask, elana, anoda, list, Star, aga, dar, koc, test, Sasza, byk, PAP, lewak, ZIŁ, ramka, ale, malaga, posoka, Ewa, pal, LZS, arka, wiek, antyk, orkan, liana. wygrana.

Pionowo: karo, tłok, klasa, etan, Laura, burak, erg, osa, dekolt, dom, lok, ona, Rosja, one, arak, Ala, era, opał, parasol, prostak, Unkas, Loara, nakaz, zrazy, umowa, kolce, Tosta, Artek, Rea, rad, jar, tak, gaza, armia, Olek, bławat, kra, PAP, Paszko, ile, los, gar, Ole, pan, lwy, Karol, ikona, tyka, ring, Anna.

Bony książkowe wylosowali: Bolesław Rybienik i Renata Gral z Przemyśla oraz Maria Tarnawska z Torek.

Nagrodę autorską otrzymuje Ryszard Swaczek z Przemyśla.

J. P.

JANUSZ ROS

Kolorowe myśli

Wznośmy się nad toasty!

• • •

Mniejsza o fryzurę. Gorzej, że czerep nadal rubaszny.

• • •

Teraz Lukrecja byłaby szczęśliwa. Nawet w kranach trafia się fenol.

• • •

Kadzeniem nie oczyszcza się atmosfery.

• • •

Ona się nie szmaci. Ona się kremplinuje.

• • •

Ponieważ przez wiele lat nic nie robił — odesłano go na zasłużony odpoczynek.

• • •

Na szczęście i wśród dżentelmenów trafiają się prawdziwi mężczyźni.

• • •

Najszybciej modernizują się: ciemnota i kabotynizm. I przez to są takie groźne.

• • •

Zosia ma powodzenie, bo ładnie się ubiera. Krysia ma większe, bo ładnie się rozbiera.

• • •

Iluż asów wywiadu marnuje się przy dziurkach od klucza.

• • •

Pozycje nienaturalne, ale przyrost naturalny.

— Trenujmy kochanie, Zbliża się bal Czytelników „Życia Przemyskiego"...

Rys.: E. K.

KWIECIEŃ - MAJ

26 środa	Marii, Marceliny DZIEŃ TRANSPORTOWCA I DROGOWCA
27 czwartek	Zyty, Teofila 1969 — Otwarcie w Warszawie międzynarodowego dworca lotniczego na Okęciu
28 piątek	Pawła, Walerii
29 sobota	Piotra, Bogusława 1945 — Wyzwolenie obozu w Dachau
30 NIEDZIELA	Jakuba, Katarzyny 1945 — Wyzwolenie obozu w Rawensbrueck
1 PONIEDZIAŁEK	ŚWIĘTO PRACY 1890 — Po raz pierwszy masy pracujące obchodzą swoje święto. 1956 — Otwarcie ośrodka telewizyjnego w Warszawie
2 wtorek	Anatola, Zygmunta 1945 — Wyzwolenie obozu w Sachsenhausen

Na 1 maja deszcz —
zły to urodzaju wieszcz.
Na 1 maja szron —
obiecuje hojny plon.

✱

Ciepły Marek
przysporzy miarek,
a gdy Marek z deszczem
przychodzi —
posuchę w lecie rodzi.

✱

Jeśli na Marka
żaba się odzywa,
to ciepła wiosna
rychło przybywa.

PRASA PRZEMYSKA PISAŁA

Niedziela, 30 kwietnia 1882 r., TYGODNIK SPOŁECZNO - EKONOMICZNY „SAN":

✲ Ks. biskup Łobos od czasu powrotu swego z Krakowa jest nieustannie przedmiotem owacyj składanych mu przez osoby wszystkich stanów i wyznań, przybywające można rzec tłumnie, by złożyć swą czołobitność czcigodnemu Pasterzowi. We środę dawał na cześć ks. biskupa dr Łobaczewski obiad, na który zaproszeni byli reprezentanci tutejszej kapituły łacińskiej, burmistrz miasta i kilku obywateli. Nie obeszło się tam bez pięknych toastów, których jednak przez wzgląd na cechę prywatną, jaką musiało nosić przyjęcie, nie powtarzamy

✲ Restaurator na tutejszym dworcu kolejowym p. Kohn posiada szczególny dar okazywania gościom swej wielkości w sposób nieraz oburzający. Trudno wymagać uprzejmości od człowieka, dla którego dyrekcja kolei Karola Ludwika jest pobłażliwą bez granic, co przy braku wykształcenia musiało w nim wyrobić butę. Trudno wyrzekać na ceny niesłychanie wygórowane i złą kuchnię, skoro dyrekcja, głucha na wszelkie narzekania publiczności, uświęciła zasadę zdzierstwa.

✲ Domagamy się od tutejszej komendy wojskowej, aby urlopowanie żołnierzy w godzinach wieczornych ograniczyła do niezbędnie koniecznych wypadków i aby na odleglejszych ulicach i przedmieściach krążyły patrole wojskowe, gdyż dziś mieszkańcy tamtejsi obawiają się każdej chwili nocnych zaczepek, i nie mogą wyjść na ulicę. Najściślejszy i surowy dozór żołnierzy, zwłaszcza po prywatnych kwaterach, jest również niezbędnie potrzebnym.

✲ Pierwszy ogród będziemy nareszcie posiadać za dwa dni. Tutejszy kupiec p. Krug i spółka wydzierżawili na dłuższy czas piękny ogród p. Sonntagowej i urządziwszy go odpowiednio do wszelkich wymagań otworzą go dla publicznego użytku pojutrze, d. 2 maja. Ogród ten obejmuje pięć morgów obszaru, posiada wiele rozłożystych drzew, a urządzono w nim kręgielnie, altanki, jednym słowem wszystko, co może służyć do przyjemnego pobytu na świeżym powietrzu. Ciepła i zimna kuchnia, i wyborne piwo pilźnieńskie będą na żądanie. Uroczyste otwarcie ogrodu przy koncercie wojskowej orkiestry nastąpi we wtorek.

ŻYCIE PRZEMYSKIE

Redaguje zespół. Adres redakcji: Przemyśl, ul. Waryńskiego 15. Telefony 22-00, 43-84. Warunki prenumeraty: kwartalna — 26 zł, półroczna — 52 zł, roczna — 104 zł. Prenumeratę przyjmują PUPiK „Ruch", placówki pocztowe. Ogłoszenia Biuro Ogłoszeń i Reklam w Rzeszowie, ul. Grunwaldzka 37, urzędy pocztowe oraz sekretariat redakcji. Prenumeratę „Życia Przemyskiego" na wysyłkę za granicę przyjmuje Biuro Kolportażu Wydawnictw Zagranicznych „Ruch" Warszawa, ul. Wronia 23, konto PKO nr 1-8-100024. Do ceny krajowej dolicza się 40 proc. Wydawca — Rzeszowskie Wydawnictwo Prasowe RSW Prasa w Rzeszowie, ul. Marchlewskiego 19, tel. 320-11. Materiałów nie zamówionych redakcja nie zwraca. Druk Rzeszowskie Zakłady Graficzne. 2-2